



PRZEGLĄD POCZTOWY



Dodatek miesięczny do Przeglądu Teletechnicznego

KOMITET REDAKCYJNY:
J. WALCHER, M. BLACHIER, J. ROMAN, J. FLORKOWSKI

W sprawach redakcyjnych Przeglądu Poczтового udziela informacji Dr. J. Roman, Pl. Napoleona 8 tel. 555-20 wewn. 209.

TREŚĆ:	str.	SOMMAIRE:	page
1. Uproszczenie manipulacji pocztowo-telegraficznych	85	1. La simplification des manipulations postales et télégraphiques	85
2. Dochodowość jako miernik przy klasyfikacji urzędów i normowaniu etatów. Czesław Głowacki.	87	2. Le revenu comme base de classification des bureaux et de réglementation des états du personnel C. Głowacki.	87
3. Powstanie i rozwój poczty zagranicą i w Polsce. Włodzimierz Polański.	89	3. L'origine et le développement des postes a l'étranger et en Pologne. W. Polański	89
4. Terminologia prawnicza w zastosowaniu do radiodifuzji. Jerzy Biernacki.	94	4. Terminologie de la radiodiffusion. J. Biernacki.	94
5. Pieczęć pocztowa, jej początki i rozwój Leopold Siwiec.	97	5. Le sceau, son origine et son développement L. Siwiec	97
6. Wszzechsławińska Wystawa Filatelistyczna, Numizmatyki, oraz pamiątek z Plebiscytu i Powstań Śląskich. Włodzimierz Polański.	99	6. L'Exposition Panslave de la philatélie, de la numismatique et des souvenirs du blébisicet et des insurrections silésiens. W Polański.	99
7. Przegląd prasy	100	7. Revue de la presse.	100

UPROSZCZENIE MANIPULACJI POCZTOWO-TELEGRAFICZNYCH.

Zarządzeniem Pana Ministra Poczty i Telegrafów z dnia 22 maja b. r. powołana została do życia przy Ministerstwie Poczty i Telegrafów Komisja dla spraw uproszczenia manipulacji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Zadaniem Komisji będzie analiza stosowanych obecnie w służbie pocztowo-telegraficznej manipulacji pod kątem widzenia zasad handlowych i też naukowej organizacji pracy.

Praca ta wiąże się z ogólną koniecznością posługiwania się w działalności przedsiębiorstwa metodami stosowanymi w przedsiębiorstwach handlowych i wyeliminowania tych jeszcze pozostałości, które swoje istnienie datują z czasów, gdy instytucja pocztowo-telegraficzna była urzędem państwowym.

Uskuteczniane już od dłuższego czasu prace nad komecjalizacją działalności przedsiębiorstwa i dodatnie wyniki osiągnięte w nastawieniu handlowem pracy personelu pocztowo-telegraficznego, wyrażające się w zrozumieniu roli placówki pocztowo-telegraficznej w życiu społecznym i gospodarczym, pozwalają mniemać, że prace powołanej do życia Komisji znajdą przygotowane podłoże i należyte zrozumienie personelu pocztowo-telegraficznego.

Wyrazem wagi, jaką przywiązują do prac Komisji czynniki kierownicze przedsiębiorstwa, jest inauguracyjne posiedzenie Komisji, odbyte w dniu 24 maja b. r., które łaskawie zagał Minister Poczty i Telegrafów p. Inż. Emil Kaliński następującym przemówieniem:

Działanie przedsiębiorstwa transportowego, jakim w swej istocie jest Poczta, opiera się przede wszystkim na pracy pracowników, w odróżnieniu np. od służby telekomunikacyjnej, gdzie w grę wchodzi precyzyjne i bardziej skomplikowane aparaty i maszyny.

Praca tych pracowników polega przede wszystkim na wykonaniu pewnych czynności pomocniczych, które wyrażają się w manipulacji wewnętrznej i zewnętrznej.

Rozmiar i jakość tych manipulacji mają oczywiście decydujący wpływ na szybkość, sprawność i koszt obsługi klienta.

Stosowana obecnie w służbie pocztowej i telekomunikacyjnej manipulacja jest wyrazem narastania coraz to nowych czynności, podejmowanych w miarę rozwoju i rozszerzania się agend pocztowych i telekomunikacyjnych, bez równoczesnego jednak harmonizowania tych nowych czynności z całokształtem działalności pocztowo-telekomunikacyjnej.

Obecne przepisy, oparte w znacznej mierze na przepisach odziedziczonych po zaborcach, są tworem pozostającym częstokroć w sprzeczności z zasadami komercjalizacji i racjonalnej organizacji pracy.

Naturalną konsekwencją tego stanu faktycznego są skomplikowane i wielorakie czynności manipulacyjne, których następstwem jest niewspółmierna wysokość kosztów eksploatacyjnych w stosunku do wykonywanych czynności.

Z faktu przeobrażenia instytucji pocztowo-telekomunikacyjnej na przedsiębiorstwo, wynika konieczny postulat wyrażający się w tem, że przedsiębiorstwo to nie może pozostać obce wobec nowych metod naukowej organizacji pracy i zasad działalności stosowanych w przedsiębiorstwach prywatnych.

Zasady stosowane przez przedsiębiorstwa, wyrażające się głównie w dbałości i trosce o klienta, przy jednoczesnym uwzględnieniu kosztów własnych, — muszą być przejęte przez przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, a ponadto muszą one iść jeszcze dalej, a mianowicie muszą one dać przejrzystość i ściśle scharmonizowanie pracy organów pocztowo-telekomunikacyjnych.

Zbliżenie przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” do przedsiębiorstw prywatnych nastąpić może przez wydatne uproszczenie obecnie stosowanych manipulacji w ten sposób, aby były one zrozumiałe zarówno dla klienta jak i dla pracowników.

Klient zrozumie każdą manipulację celową, w rozmiarach jednak, podyktowanych oczywistą koniecznością. Zrozumie on również całokształt manipulacji, jeżeli będzie je cechować pewna myśl przewodnia, prostota i scharmonizowanie całokształtu czynności.

Aby podejść do tego istotnego dla pracy przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” zagadnienia, powołałem do życia Komisję dla uproszczenia manipulacji pocztowo-teleko-

munikacyjnych, której Panowie jesteście członkami.

Zadaniem Panów, jako Komisji, będzie opracowanie przejrzystych zasad i przepisów dla całokształtu manipulacji w służbie pocztowej i telekomunikacyjnej w ten sposób, aby:

- 1) były one łatwo przyswajalne zarówno dla pracowników przedsiębiorstwa, jak i dla naszych klientów t. zn. publiczności,
- 2) nie wymagały dużo czasu potrzebnego na ich wykonanie przez personel, zwłaszcza przy załatwianiu klientów,
- 3) gwarantowały bezpieczeństwo przesyłek w czasie ich transportu,
- 4) nie dawały sposobności nieuczciwym pracownikom do popełniania nadużyć,
- 5) wprowadziły konieczne uproszczenia, a co zatem idzie przyczyniły się do obniżenia kosztów własnych,
- 6) uniemożliwiły dokonywanie nadużyć ze strony korzystającej publiczności, powodujących straty dla przedsiębiorstwa,
- 7) ułatwiały przeprowadzenie w każdym czasie kontroli przez powołane do tego specjalne organa lub też przełożonych.

Oparte na tych tezach zasady nowej manipulacji winny ująć całokształt działalności przedsiębiorstwa w pewną scharmonizowaną całość, która by rozmiarem swym i istotą nie zrażała zarówno pracownika, jak i publiczności.

Przepisy te winny być naszym własnym, rodzimym tworem, odpowiadającym naszym potrzebom, naszym właściwościom organizacyjnym i państwowym.

Przy podejmowaniu tej pracy muszą Panowie oczywiście wyjść z niedocenianych dotychczas momentów, jakimi są:

- zaufanie do pracowników,
- niedopuszczanie do przerostu wzajemnej kontroli,
- a wreszcie do najważniejszej: przeprowadzenie kalkulacji ryzyka, z którym spotykamy się w każdym przedsiębiorstwie.

Rozpoczynając pracę Komisja winna krytycznie ustosunkować się do obecnych przepisów, zbadać i dokładnie zanalizować przyczyny istniejącego stanu. W tym celu komisja ma prawo zapraszać właściwych referentów z M. P. i T. dla wysłuchania ich opinii, wzgl. uzasadnienia istniejącego stanu rzeczy.

Uskuteczniانا na tej drodze analiza i uproszczenie wszystkich czynności wykonywanych przez przedsiębiorstwo „P. P. T. i T.” doprowadzi do ściśłego sformułowania zakresu czynności urzędów i organów kierowniczych t. j. Dyrekcyj Okr. P. i T. Dlatego też w dalszym etapie swych prac zadaniem Komisji będzie zaprojektowanie zakresu i podziału pracy w Dyrekcji Okr. P. i T. w ściśłym porozumieniu z Wydziałem Organizacyjnym M. P. i T.

Rozumiem, że włożone na Panów obowiązki

są duże, za to wyniki pracy Panów posiadać będą dla resortu pocztowego i telekomunikacyjnego olbrzymie znaczenie.

W przekonaniu, że Panowie rozumieją inten-

cje, które kierowały mną przy powołaniu Komisji, jak również że Panowie dołożą wszelkich starań, aby wyniki ich pracy były jak najlepsze, życząc Panom owocnej pracy.

DOCHODOWOŚĆ JAKO MIERNIK PRZY KLASYFIKACJI URZĘDÓW I NORMOWANIU ETATÓW.

CZESŁAW GŁOWACKI.

Pośród branych dziś pod uwagę zamierzeń, zdążających do znalezienia takich zasad organizacji, które więcej odpowiadałyby charakterowi naszego Przedsiębiorstwa, na pierwszy plan wysuwa się kwestja ustalenia innych podstaw do klasyfikacji urzędów i normowania etatów personalnych. Dotychczas za podstawę przy klasyfikacji brana jest ilość wypracowanych przez urzędy jednostek pracy, w/g obliczenia zamieszczonego w wykazie obrotu (druk Nr. 100), a to stosownie do postanowień rozporządzenia Ministra P. i T. z dnia 14.VI 1921 r. Nr. 1559/IV (Dz. Urz. Nr. 31), zmienionego częściowo rozporządzeniem Min. P. i T. z dnia 14.III 1933 r. (Dz. Urz. Nr. 5).

Poszukiwanie odpowiedniego kryterjum, więcej dokładnego od dzisiejszych jednostek pracy, naprowadziło na myśl, że jedynym dokładnym sprawdzianem ruchu, może najdoskonalszym, winna być **dochodowość**. Wpływy pieniężne są rzekomo tym stałym miernikiem, którego nie da się naciągnąć, jak to można zrobić z jednostkami. Myśl w zasadzie słuszna. Przedsiębiorstwo wyświadcza społeczeństwu za ustaloną opłatą określone usługi. Jeśli wpływy gotówkowe i dochodowość przedsiębiorstwa wzrasta, jest to oznaką, że wzrosła również ilość świadczonych usług i odwrotnie: spadek dochodowości dowodzi o zmniejszeniu się tych usług, zmniejszeniu popytu na „towary pocztowe”. Sprawa nie wygląda jednak tak prosto, jak wydaje się to na pierwszy rzut oka.

Podstawą kalkulacji dla **całego Przedsiębiorstwa**, jedynym realnym wykładnikiem jego rozwoju jest i musi być tylko dochodowość. Jeśli zaś chodzi o poszczególne działy służby Przedsiębiorstwa, to postaramy się wykazać, że dochodowość nie może pozostać tem bezwzględnie i jedynym kryterjum dla oceny działalności organów służby wykonawczej.

Godzimy się, że jednostki pracy są miernikiem względnym. Wieloletnia praktyka wykazała, iż rachunek jednostek (wykaz obrotu) odbiega niejednokrotnie w poszczególnych swych pozycjach od stanu istotnego. Jednostki wyrażają naogół z pewnym przybliżeniem tę ilość czasu, jaka jest potrzebna do wykonania w urzędach określonych czynności służbowych. Część czynności nie została niestety objęta wykazem obrotu, co powoduje tem większą nieścisłość wyliczeń. Wykaz ustala tylko zasadnicze, typowe czynności; wszystkie zaś pominięte zostały wtłoczone w przedostatnią (45-tą) 20%-tą pozycję.

Zdajemy sobie sprawę, że nawet przy najlepszych chęciach nie dałoby się utworzyć takich jednostek, które byłyby bezwzględnie ścisłym miernikiem wykonywanej pracy. W końcu 1932 r. i na początkach 1933 r. Dyrekcje P. i T. przeprowadzały na skutek zarządzenia Ministerstwa specjalne obliczenia chronometrażowe czasu pracy w poszczególnych działach służby poczt.-tel., co miało na celu ulepszenie rachunku jednostek pracy, ustalenie takich mnożników, które najlepiej odpowiadałyby rzeczywistości. Badania te nie zostały jednak dotychczas zużytkowane, choć bezwzględnie wносиły wiele rzeczy nowych i pożytecznych. Zaprojektowany wówczas przez Ministerstwo wykaz obrotu ustalał już daleko więcej typowych czynności dla ruchu poczt.-tel., choć również jeszcze w sposób niekompletny. Kwestja ta nadaje się zresztą do specjalnego omówienia i tu poruszamy ją tylko pobieżnie.

Dlaczego obecne jednostki nie zawsze są realnem odbiciem ruchu danego urzędu? Ciężar tego zagadnienia nie tkwi w tem, że na jakąś czynność wyznaczono mniej lub więcej czasu, mniej lub więcej jednostek. Na względny charakter jednostek jako miernika wpływają inne względy uboczne, pośród których najważniejszą rolę odgrywają warunki, w jakich odbywa się praca w urzędzie. Wadliwa organizacja służby, nieodpowiedni lokal, zły system pracy, niedostateczne wyrobienie personelu i t. p., oto istotne przyczyny, wpływające na względność jednostek. Znane są wypadki wadliwej organizacji służby, spowodowane warunkami lokalnymi. Naprz.: skutkiem braku miejsca dział telegr.-telefon. zostaje izolowany i nie posiada bezpośredniego kontaktu z publicznością, wobec czego czynności tego działu wymagają również współdziałania personelu zajętego przy okienkach w dziale pocztowym. Powoduje to zbytnie rozdrobnienie czynności i zwiększa sumę czasu pracy, potrzebnego do ich wykonania.

Warunki, które wpływają dodatnio czy ujemnie na tempo pracy, a zatem i na ilość wypracowanych jednostek, czynią owe jednostki miernikiem względnym. Nie możemy jednak negować wartości jednostek jako miernika. Winniśmy dążyć, aby miernik ten uczynić możliwie ścisłym, byśmy zawsze mieli możność sprawdzenia natężenia ruchu w poszczególnych działach służby każdego urzędu, niezależnie od tego, czy urząd daje przedsiębiorstwu dochód, czy nie. Jednostki pracy wy-

rażają przecież pewne normy czasu, jaki powinien być przeciętnie zużyty na wykonanie określonych czynności. Nie ulega wątpliwości, że te normy byłyby wtedy zbliżone do idealnych, gdyby udało się usunąć wszystkie okoliczności, jakie wpływają dziś na ich wahania. Należałoby więc przede wszystkim ustalić standaryzowane typy urzędów tak pod względem warunków lokalowych, jak również i wewnętrznej organizacji służby. Typów tych byłoby niestety dość dużo, a to ze względu na miejscowe warunki gospodarcze, wpływające na stopień nasilenia ruchu w pewnych działach służby, co powodowałoby, że w niektórych urzędach byłyby rozbudowane więcej działy pieniężne, w innych znów działy paczkowe i t. p.

Rozpatrzmy w jakim stosunku pozostają jednostki pracy do dochodu.

Jednostki pracy, ustalone dla poszczególnych czynności, stoją do siebie w pewnym stałym stosunku i uzmysławiają nam stosunek czasu pracy, zużytego na wykonanie danych czynności. Jeśli mówimy, że dla wykonania pewnej pracy ustalamy 5 jednostek, to rozumiemy, że określona czynność zajmuje 5 razy więcej czasu niż czynność ustalona 1 jednostką. Miernik pieniężny byłby tu niewłaściwy. Można dowieść praktycznie, że usługi poczty przy przyjmowaniu przekazu na 5 zł. czy też na 2000 zł. są prawie identyczne i czas trwania czynności uzależniony jest w znacznej mierze od rodzajów wpłacanych monet, natomiast różnica w pobieranych opłatach jest znaczna (20 gr. i 3 zł. 55 gr.), bo prawie 18-to krotna.

Jeśli czynności przyjęcia przekazu pocztowego określono w dotychczasowym wykazie obrotu na 3 jednostki, przyjęcie zaś listu poleconego — jednostkę, to oznacza, że czynność przyjmowania przekazu zajmuje 3 razy więcej czasu niż czynność przyjęcia listu poleconego. Gdybyśmy w tych wypadkach przyjęli jako miernik pieniądza, mieliśmyby inny stosunek, z którego wynikałoby, że poczta, przyjmując list polecony za opłatą 80 gr., ma z nim więcej czynności niż z przekazem na

5 zł., za który pobrano opłatę 20 gr. Jest jednak odwrotnie. Poczta ma bezwzględnie więcej pracy z przekazem, za który pobrano 20 gr., niż z listem za 80 gr. A więc jednostki pracy, pomimo swej względności, są tu miernikiem więcej dokładnym, niż dochód. Przykładów podobnych możnaby przytoczyć dużo więcej; zatem dochód w urzędach nie jest miernikiem stojącym w pewnym stałym stosunku do ruchu danego urzędu. Mamy przecież urzędy **o silnym ruchu, lecz niewielkiej dochodowości, a nawet i deficytowe**. Odwrotnie: są urzędy, w których dochód stoi w procentowo wysokim stosunku do ruchu. Decydującym czynnikiem jest tu bezwzględnie rozwój ekonomiczny tej miejscowości, na terenie której znajduje się urząd pocztowy. Miejscowości o charakterze przemysłowym, wytwórczym, dają **większe obroty pieniężne** i większe zyski, co jednak nie zawsze oznacza, że ilość wykonywanej w tych urzędach pracy jest większa niż w urzędach o tej samej ilości personelu, lecz mniej dochodowych. Na terenie Warszawy mamy urzędy o tak dużym obrocie gotówkowym i dochodzie, że porównanie ich z urzędami prowincjonalnymi tej samej klasy i o takiejże ilości personelu, wykazuje wielkie różnice tak pod względem dochodowości jak również i ilości jednostek pracy. Dla ilustracji podajemy poniżej zestawienie porównawcze urzędów II i III klasy, z którego wynika, że urzędy brane w kolejności przynoszonych dochodów, różnią się znacznie między sobą tak ruchem, wyrażającym się w jednostkach pracy, jak i ilością zatrudnionego personelu. Przez dochód rozumiemy tu dochód brutto urzędu, t. j. bez odliczenia kosztów eksploatacji.

Urząd II kl. A — przy etacie 20 urzędników i 11 niższ. sł. przynosi miesięcznie przeciętnie 18 800 zł. dochodu, wówczas gdy urząd III kl. B przynosi niewiele mniej dochodu, bo 17 800 zł. przy etacie 10 urz. i 10 niższ. sł. Natomiast jednostki pracy z większym przybliżeniem usprawiedliwiają ilość personelu i klasę urzędu. Przy-

Urząd	Klasa	Personel		Dochód w miesiącach			Ilość jednostek w miesiącach			Kolejność		
		urz.	niższ. sł.	IX	X	XI	IX	X	XI	w/g dochodu	w/g jednostek	w/g personelu
A	II	20	11	20 869	18 738	17 078	205 810	207 079	189 096	1	1	1
B	III	10	10	16 933	18 579	17 870	93 372	93 535	96 141	2	3	5
C	III	14	7	13 461	12 070	10 501	99 996	89 450	83 873	3	4	3
D	II	17	9	11 914	11 998	11 790	95 869	100 767	97 134	4	2	2
E	III	12	8	11 656	11 717	11 562	89 792	83 978	79 911	5	5	4
F	III	9	6	8 104	8 658	8 550	71 521	73 818	74 535	6	6	8
G	III	7	8	7 902	9 263	8 148	72 377	72 123	71 486	7	7	11
H	III	10	6	7 907	7 975	7 972	74 438	72 134	68 574	8	8	6
I	III	8	5	7 763	7 934	6 750	59 126	58 823	59 267	9	11	10
K	III	10	5	7 079	7 726	7 407	65 942	66 016	63 991	10	9	7
L	III	9	6	6 292	6 237	6 437	61 101	62 801	61 475	11	10	8
M	III	7	4	4 031	4 741	3 950	40 759	40 553	37 715	12	12	12

czyna tak znacznego dochodu tkwi w tem, że urząd B położony jest w miejscowości dobrze uprzemysłowionej. Zauważmy jeszcze, że urząd II kl. D figuruje w zestawieniu dopiero na 4-tym miejscu w kolejności dochodów, choć ruch tego urzędu wyrażony jednostkami pracy, jak również ilość personelu i siedziba urzędu w mieście pow. usprawiedliwiają zakwalifikowanie go do II kl.

Podobnych przykładów, stwierdzających dość luźny stosunek dochodu do ruchu urzędu można by przytoczyć wiele. Dochód więc nie odzwierciedla należycie ruchu w urzędach i nie może służyć za podstawę do wnioskowania o pracy w urzędzie. Winien on być brany pod uwagę przy kalkulacjach kosztów eksploatacji.

Mamy dziś również wiele placówek, które przynoszą albo znikome dochody, albo też i straty; nie oznacza to jednak, że istnienie takich placówek jest bezcelowe. Jaki więc miernik przyjęlibyśmy dla ich klasyfikacji, dla obliczenia ruchu, jak ustalilibyśmy potrzebny do opanowania tego ruchu personel służbowy, jeśli placówki nawet b. ruchliwe i niezbędne (jak np. urzędy dworcowe) nie przynoszą dochodu? Jaki wreszcie miernik zamienić może dochód w tych wypadkach, gdy urzędy nie czerpią bezpośrednich zysków przy świadczeniu pewnych usług (np. różne czynności P. K. O.)? Prowadzi to do wniosku, że dochodowość placówek pocztowych nie jest miernikiem ściśle bezwzględny.

Rozpatrzmy jeszcze inne przyczyny, które wywołują wahania dochodowości jako miernika.

Przedsiębiorstwo świadczy społeczeństwu szereg usług za opłatą pieniężną. Miernikiem wartości poszczególnych usług jest taryfa, lecz nie jest to miernik stały. Chcąc wskaźniki taryfowe są dość sztywne, to jednak podlegają pewnym, niekiedy dość znacznym wahaniom, w zależności od ogólnej konjunktury gospodarczej kraju i wartości ceny pieniądza.

Umiejętna polityka taryfowa staje się regulatorem popytu na artykuły pocztowe, a więc i poniekąd regulatorem ruchu. Jako przykład służy fakt, że taryfa dzisiejsza jest dość korzystna dla druków i zbyt wysoka dla przesyłek poleconych; skutek mamy ten, że ilość nadawanych druków wzrosła, przesyłek zaś poleconych **zmałała**. W zależności od stawek taryfowych i od popytu wzrasta lub maleje dochodowość Przedsiębiorstwa.

Wziąć tu należy również pod uwagę uprzywilejowania taryfowe. Mamy na myśli nietylko zupełne zwolnienia od opłat pewnych rodzajów

przesyłek władz i urzędów, lecz również ulgi taryfowe dla niektórych przesyłek (paczki z książkami, paczki żywnościowe i t. d.). Ulgi i przywileje taryfowe umniejszają dochodowość placówki przyjmującej te przesyłki, lecz nie wpływają na zmniejszenie pracy, gdyż ilość czynności przy tych przesyłkach jest zazwyczaj taka, jak przy przesyłkach opłacanych normalnie.

Urzędy świadczą również usługi, za wykonanie których nie pobierają bezpośrednio żadnych opłat, a więc nie zwiększają swego dochodu, lecz usługi te w ogólnej sumie pracy muszą być brane pod uwagę (czynności P. K. O.).

Scharakteryzowawszy w ogólnych zarysach zasadnicze znaczenie jednostek pracy jako choć niebyłoby idealnego lecz koniecznego miernika, omówmy teraz pobieżnie znaczenie tego miernika dla spraw etatu i klasyfikacji urzędów.

Czy można regulować etat urzędu, opierając się wyłącznie na dochodzie? Stanowczo nie. Dochód — jak to wykazaliśmy powyżej — jest również miernikiem względnym, ilustruje w sposób najmniej dokładny nasilenie ruchu w urzędzie i jest jedynie odbiciem rozwoju warunków gospodarczych danej miejscowości.

O ruchu w urzędzie może świadczyć tylko suma czasu, zużytego na wykonanie pracy. Najlepszym dotychczas wskaźnikiem tej pracy są jednostki pracy. Choćbyśmy znajdowali najbardziej przekonujące dowody dla wykazania iluzorycznego charakteru dzisiejszych jednostek pracy, to pomimo wszystko są one miernikiem, pozwalającym zorientować się z pewną dokładnością w ruchu danego urzędu, porównać ruch ten z ruchem w innych urzędach i ustalić również z pewną dokładnością zapotrzebowanie personelu dla urzędów, po uwzględnieniu miejscowych warunków pracy i organizacji służby, wpływających na spóźnienie lub osłabienie tempa pracy. Dochód urzędu nie da nam tych możliwości. Bylibyśmy w dużym kłopotcie, gdybyśmy chcieli bez pomocy jednostek ustalać etat jakiegokolwiek urzędu wzgl. klasyfikować go. Jednostki pracy są więc miernikiem słusznym i winny służyć nadal jako **podstawa do ustalania etatów w urzędach**. Powinny jednak bezwarunkowo ulec skorygowaniu.

Godzimy się, że **przy klasyfikacji** urzędów jednostki pracy nie mogą być traktowane jako czynnik decydujący. Należy je brać jednak pod uwagę jako jeden z równorzędnych czynników jakimi są: dochodowość danej placówki, oraz jej charakter i znaczenie ogólne.

POWSTANIE I ROZWÓJ POCZTY ZAGRANICĄ I W POLSCE.¹⁾

WŁODZIMIERZ POLAŃSKI.

Poczta — jest to instytucja użytku publicznego, która będąc poważnym czynnikiem rozwoju narodów pod względem cywilizacyjnym i ekonomicznym, za stosunkowo niewielką opłatą, pośredniczy w wymianie myśli pomiędzy

ludźmi, rozproszonymi po całej kuli ziemskiej.

¹⁾ **Zródła:** Belloc Alexis: „Les postes françaises, Paris 1886. Paulian Louis: „La poste aux lettres, Paris 1898. Veredarius: „Das Buch von der Weltpost“ Berlin 1894. Volumina Legum: Tom I, III, IV, V, VI, VII i IX.

W dawnych czasach poczta zajmowała się również przewożeniem pasażerów, jednak szybki postęp nauki i zastosowanie różnych sił przyrody do potrzeb komunikacji, wytworzyły specjalną jej gałąź — kolejnictwo, które z biegiem czasu prawie zupełnie zmonopolizowało na lądzie nie tylko czynności przewożenia pasażerów, lecz także transportowanie różnych towarów, pozostawiając dla poczty obrót listowy, pieniężny i paczkowy.

Wyraz „poczta” (w dawnych staropolskich dokumentach historycznych „poszta”), pochodzenia łacińskiego, bierze swój początek od skrótó-

„posta” przez opuszczenie litery „i”. Z biegiem czasu, przez pominięcie wyrazu mansio lub mutatio, powstaje samodzielny wyraz „posta”. Trudno jednak ustalić dokładnie epokę kiedy skrótem „posta” po raz pierwszy oznaczono instytucję obejmującą czynności pocztowe, gdyż nie napotyka go się w ustawach ani pamiętnikach ówczesnych, nie tylko rzymskich, lecz i z czasów królów frankońskich. Znacznie później wyraz ten ukazuje się w księgach papieża Honorjusza III (1216 — 1227), a następnie króla Kastylskiego Alfonsa X (1252 — 1284). W znaczeniu mutatio posita (przepręg), wyraz ten w tym samym czasie jest wymieniony w dokumencie pochodzącym z miasta Nimes. Znany podróżnik Wenecki, Marco Polo, w swoich opisach z XIII w. bardzo często nadmienia wyraz „poeste” przy oznaczeniu stacji cesarskiej poczty chińskiej. Od tego czasu, wyraz posta coraz częściej bywa spotykany. We Francji po raz pierwszy używano tego wyrazu („postes”) w epoce Ludwika XI (XV w.).

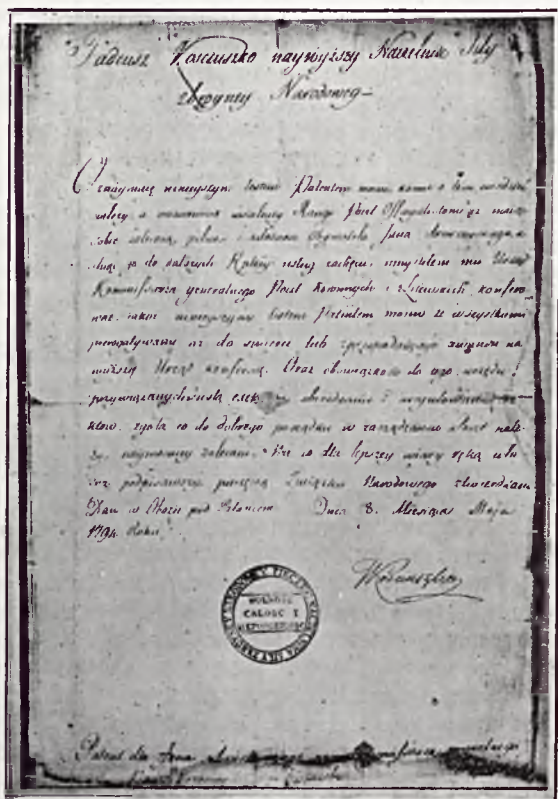
Obecnie, wszystkie prawie języki posługują się jednym i tym samym źródłosłowem: (Post, postes, postage, posta, poczta, poszcza). Wyjątek stanowi język hiszpański, który dla oznaczenia instytucji pocztowych posługuje się wyrazem „correos”²⁾ (portug. — „correios”).

Pierwsze ślady urzędzeń pocztowych sięgają czasów bardzo dawnych. Z początku posługiwano się gońcami pieszymi, lub konnymi, następnie zaś powoływano do życia specjalne instytucje. Jednak wszystkie takie urządzenia nie miały jeszcze charakteru publicznego, gdyż powstały wyłącznie w celach państwowych. Zabytki staro-egipskie świadczą, że specjaliści posłańcy piesi, wysyłani z depezsami, byli już znani w epoce XII dynastji (około 2400 lat przed Nar. Chr.).

W Grecji Starożytnej wzorowymi gońcami pieszymi byli t. zw. hemerodromoi — młodzieńcy o wielkiej sile fizycznej, którzy z zadziwiającą szybkością i wytrzymałością przebiegali długie przestrzenie. Wielu takich biegaczy zostało zwycięzcami na igrzyskach olimpijskich. Gońcy ci, wybierając się w podróż, brali ze sobą tylko łuk, strzały, krótką lancę do rzucania, oraz kamień do krzesania ognia. Cornelius Nepos, tudzież Herodot, świadczą, iż podczas najazdu Darjusza, gońiec Phidippus, wysłany z Aten do Lacedemonczyków z prośbą o nadesłanie pomocy, przebiegł całą drogę (1200 stadji — ok. 225 km) w ciągu jednej doby.

U Rzymian posiłkowanie się gońcami pieszymi było szeroko rozpowszechnione. Gońców takich nazywano: cursores, statores, a następnie viatores i tabellarii. Rekrutowali się oni z pośród niewolników lub wyzwolenców. Za czasów cesarów gońcy otrzymywali nawet materialną pomoc od rządu (t. zw. calcearium — pieniądze na obuwie). Juwenal zaznacza, że najbardziej cenionymi jako gońcy byli Liburyjczycy, ponieważ naród ten najwięcej nadawał się do tego rodzaju służby, a to ze względu na fizyczną siłę i wytrwa-

²⁾ Tym wyrazem oznaczano w Hiszpanji gońców już w XIII w.



RYS. 1. PATENT NA GENERALNEGO KOMISARZA POCZT Z R. 1794, PODPISANY PRZEZ KOŚCIUSZKĘ.
(Ze zbiorów Muz. Poczty i Telek. w W-wie).

nego „posita” („pono”, „ponere” — położyć, stawić). Rzymianie nazywali stacje przepręgowe, wzgl. miejsca, gdzie dokonywano zmiany środków ówczesnej lokomocji, „mansio”, lub też „mutatio”. Mówiono więc mansio, lub mutatio, posita in X, co oznaczało — stacja wzgl. przepręg położony w miejscowości X; stąd powstał skrót

Dąbkowski Przemysław Dr. „Rys urzędzeń pocztowych w dawnej Polsce” Kraków 1903 r.

Ptaśnik Jan: „Z dziejów kultury włoskiego Krakowa”. Rocznik Krakowski. Tom IX 1907.

Gloger Zygmunt: „Słownik Rzeczy Starożytnych”. Kraków. 1896. „Encyklopedia Staropolska Ilustrowana”. Warszawa, 1900. Tom IV.

Tolłoczko Ludwik, inżynier elektryk: „Zasady Urządzenia Poczty, Telegrafów i Telefonów i zastosowanie ich w Polsce”. Warszawa (1923).

Artykuł p. t. „Pochodzenie wyrazu „Poczta” podpisany literą „S”, umieszczony w czasopiśmie „Poczta” 1919 Nr. 4.

Polński Włodzimierz: „Jak przewożono pocztę polską w dawnych czasach”. Toruń 1925.



RYS. 2. DYLIŻANS POCZTOWY Z POCZĄTKU 19 WIEKU, PG. OBRAZU J. ROZENA „GENERAŁ W PODRÓŻY“.
(Ze zbiorów Muz. Poczty i Telek. w W-wie)

łość. Za czasów cesarza Verusa tabellarii nosili na plecach małe alegoryczne skrzydła jako symbol szybkości.

W dawnej Persji, jak o tem świadczą Herodot i Ksenofont, dla przewożenia listów posługiwano się kurjerami konnymi. Cyrus kazał wybudować na traktach stacje w pewnych odległościach jedna od drugiej. Na tych stacjach znajdowali się ludzie i konie dla zmiany przybywających kurjerów. Bieg takiej poczty odbywał się nawet nocną porą. Grecy nazywali taką pocztę — angareion. Za panowania Darjusza urządzenie konnej poczty doszło do pełnego rozkwitu, dowodem tego mogą służyć nawet wzmianki znajdujące się w Biblii. Tak bowiem Księga Estery nadmienia o listach napisanych w imieniu Króla Ahasverusa³⁾ zapieczętowanych królewską pieczęcią i wysłanych przez umyślnych posłańców na koniach i mułach.

W epoce Aleksandra Wielkiego i za jego następców kurjerzy konni byli powszechnie używani.

U Rzymian kurjerzy konni po raz pierwszy zostali wprowadzeni za Juljusza Cezara, który podczas swoich wypraw wojennych miał zwyczaj urządzić stacje, obsługiwane przez konnych posłańców, nazywanych „Veredarii”. Przy większych przesyłkach dodawano kurjerowi dodatkowego konia („parhippus”, wzgl. „paraveredus”). Wielką uwagę zwracano na lekkość konstrukcji siodła oraz na ogólną wagę, jaką można było obarczać jednego konia. Teodozjusz Wielki wydał w tej sprawie specjalne przepisy, których przekroczenie pociągało za sobą ostre kary.

Na Dalekim Wschodzie — w Chinach, jak o tem świadczy znany podróżnik Marco Polo, również używano do przesyłania listów gońców

pieszych oraz konnych. Na każdej stacji znajdowały się konie, których część była zawsze w pogotowiu dla przybywających kurjerów. Stacje takie były położone w odległości 22 — 30 mil jedna od drugiej. Co zaś dotyczy gońców pieszych, to i ci załatwiali zlecenia w bardzo szybkim czasie. Każdy taki goniec był zaopatrzony w specjalny pas, na którym były umocowane dzwoneczki, które podczas biegu dawały już zdaleka sygnał najbliższej stacji. Słyszac odgłos dzwoneczków stacja ta natychmiast szykowała zmianę, która przyjmowała przesyłkę i biegła do następnej stacji. Do każdej takiej przesyłki była dołączona specjalna sztafeta, w której oznaczano ilość przesyłek.

W Ameryce w państwie Inkasów, jak o tem świadczą zabytki historyczne, posługiwano się też umyślnymi, szybko biegającymi, posłańcami.

Wraz z upadkiem starożytnej cywilizacji znikają i te pierwsze urzędy pocztowe. Przerwa trwa przez czas dłuższy, jeżeli nie liczyć chwilowego ich odrodzenia, jako instytucji państwowej w Europie, w epoce Karola Wielkiego, a także na wschodzie w Bagdadzie, gdzie kalifowie zaprowadzają bardzo rozległą sieć połączeń pocztowych, obejmującą w IX w. 930 stacyj.

Powrót w średniowieczu do urzędów pocztowych następuje z inicjatywy rozmaitych korporacji i zrzeszeń i nadaje tym instytucjom charakter prywatny. W taki sposób powstaje t. zw. „poczta klasztorna”, obsługiwana przez wędrujących zakonników z różnych klasztorów, którzy wykonując zlecenia swoich przełożonych, utrzymują stałą komunikację nie tylko w obrębie państwa, lecz i z zagranicą. Tak np. Zakon Benedyktynów we Francji miał najwięcej rozwinięte stosunki komunikacyjne. Poczta Ojców Benedyktów utrzymywała połączenia między Francją, Hiszpanją,

³⁾ Biblijny Ahasverus — Król Artaxerxes I,

Węgrami i Polską. Krzyżacy posiadali bardzo dobrze urządzone pocztę posługując się nawet specjalnymi listonoszami, rozwijającymi korespondencję do różnych krajów.

Poczty prywatne powstają również na terenie ówczesnych uniwersytetów. W XII i XIII w. były



RYC. 3. KABRIOLKA POCZTOWA Z POŁOWY 19 WIEKU PG. OBRAZU J. CHEŁMIŃSKIEGO.

założone uniwersytety w Paryżu, Palermo, Montpellier, Bolonii i Neapolu, dokąd ciągnęła młodzież najlepszych rodzin europejskich. Pobyt w uniwersytecie pociągał za sobą konieczność zorganizowania i stałej komunikacji pocztowej, dla utrzymania łączności pomiędzy studentami a ich rodzinami. Największym takim ośrodkiem wówczas był uniwersytet Paryski, który posiadał wzorową organizację pocztową. Zależnie od narodowości, studenci grupowali się w 4 korporacje, tak że do każdej takiej korporacji należeli słuchacze sąsiadujących narodów. Każda korporacja wybierała swego gońca (messenger). Gońcy, zależnie od wypełnianych funkcji byli podzieleni na różne rangi („Grands messagers, viatores parvi, petits messagers”). Utrzymując stosunki z prowincją i zagranicą organizacja ta posiadała własne konie i środki przewozowe i z biegiem czasu wykonywała również zlecenie osób obcych.

Po ustanowieniu stałej swojej siedziby w Paryżu, parlament francuski bardzo chętnie korzystał z usług tej poczty, a posłowie utrzymywali przy tej pomocy stały kontakt z prowincją. Poczta uniwersytecka zostaje zalegalizowana przywilejami królów Filipa Pięknego (1296) i Ludwika X (1315) i nawet podczas wojen znajduje się pod opieką wyższych władz krajowych i państw sąsiednich. W Niemczech taka poczta została zorganizowana w r. 1397 przy Uniwersytecie w Heidelbergu, lecz w znacznie mniejszym zakresie. Wogóle poczty uniwersyteckie istniały do XVIII w.

Jeszcze jeden rodzaj poczty o charakterze prywatnym powstał w Niemczech z inicjatywy podróżujących rzeźników pod nazwą „Metzgerpost” (poczta rzeźnicza). Rzeźnicy ci prowadząc handel hurtowy bydłem byli zmuszeni trzymać konie i wozy, co poniekąd było przyczyną nakładania na nich różnych obowiązków, jak np. pełnienie podczas wojen służby kawaleryjskiej. Z drugiej strony stałe wyjazdy do różnych oddalonych miejscowości na jarmarki po zakup bydła były

przyczyną, że dawano im różne zlecenia, korespondencje oraz paczki, szczególnie do miejscowości, leżących na uboczu od traktów komunikacyjnych. Z biegiem czasu zwyczaj ten wywalczył sobie prawo obywatelstwa, tak, że zwalniano rzeźników od pełnienia różnych obowiązków i płacenia niektórych podatków, wzamian za utrzymywanie przez nich komunikacji pocztowej. Poczta ta bardzo szybko rozpowszechniła się w Niemczech, a sumiennosc w wykonywaniu zleceń przez rzeźników dała im pełne zaufanie ze strony mieszkańców. Z chwilą założenia w Niemczech poczty państwowej przez księcia Thurn i Taxis, musieli oni prowadzić bardzo ciężką walkę z rywalizującą stale pocztą rzeźniczą. Spór o monopol pocztowy trwał bardzo długo i wreszcie reskryptem cesarza Rudolfa II z r. 1597 rzeźnikom zabroniono wykonywać czynności pocztowe a także używać trąbki, pod karą konfiskaty przesyłanej korespondencji i środków przewozowych.

Mimo powtórnego zakazu w r. 1627 poczta rzeźnicza utrzymała się jednak nadal, a to zawdzięczając kontraktem zawartym z poszczególnymi miastami niemieckimi.

Do organizacji pocztowych o charakterze prywatnym należy jeszcze zaliczyć pocztę związku miast hanzeatyckich, utrzymującą komunikację przez Gdańsk, Elbląg, Królewiec z Rygą i Dorpatem, a przez Chełmno, Toruń z Krakowem.

Poczta, jako instytucja stała, w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, powstaje dopiero w XV wieku i funkcjonuje początkowo wyłącznie dla potrzeb państwa, a dopiero z biegiem czasu zostaje udostępniona i dla użytku publicznego. Taką stałą organizację gońców zatwierdza we Francji Ludwik XI edyktem z r. 1464, i w Anglii Henryk VIII w r. 1547. W Niemczech poczta taka zostaje zorganizowana przez Rogera della Torre Tasso (Thurn i Taxis) w r. 1451.

Przy końcu XV i na początku XVI w. powstają także pierwsze regularne połączenia międzynarodowe i w związku z tem zostają podjęte próby przewożenia listów i pasażerów między Insbrukiem, Wiedniem a Brukselą, a następnie pomiędzy Francją, państwami włoskimi, Hiszpanią i Holandją (przywilej cesarza Maksymiljana nadany w r. 1516 Franciszkowi Taxis).

Za przykładem Prus, które w 1646 r. monopolizują instytucję pocztową, idą inne państwa Europy, gdzie już na początku XVIII w. instytucje te, przestają być przedsięwzięciem prywatnym, przechodzą pod wyłączny zarząd państwa, wytwarzając regalię pocztową.

Szeroko rozwinięta w XIX wieku sieć połączeń pocztowych wyłoniła konieczność stworzenia takiej centrali międzynarodowej, która mogłaby unormować stosunki pocztowe pomiędzy poszczególnymi państwami całego świata.

Inicjatywa utworzenia takiego biura centralnego została rzucona przez Dr. Stephana, Generalnego Dyrektora Poczty Pruskiej i na międzynarodowym kongresie pocztowym, odbytym w roku 1874 w Bernie, wniosek jego został uchwalony. W tym kongresie, z rządu drugim (pierwszy odbył się w Paryżu w r. 1863), uczestniczyły 22 państwa,

reprezentujące 350 milionów ludności. Zasady porozumienia zaproponowane przez Dr. Stephana, które z pewnymi modyfikacjami zostały przyjęte przez delegatów, były następujące:

1) wszystkie państwa, należące do Wszechświatowego Związku Pocztowego, tworzą jedno terytorjum pocztowe pod względem wymiany korespondencji, niezależnie od granic politycznych.

2) ustala się podział przesyłek pocztowych na kategorie jako to: listy, kartki, druki i t. p.,

3) ustala się zasadę jednolitej taryfy pocztowej, niezależnej od odległości,

4) ustala się odszkodowanie w wysokości 50 franków w razie zagubienia poleconej przesyłki pocztowej,

5) kasuje się wzajemne rozrachunki między państwami za przesyłanie i doręczanie korespondencji zwykłej w obrocie zagranicznym,

6) uznaje się swobodę tranzytu.

Następne kongresy wszechświatowe odbywały się w Paryżu w r. 1878, w Lizbonie w r. 1885, w Wiedniu w r. 1891, w Waszyngtonie w r. 1897, w Rzymie w r. 1906, w Madrycie w r. 1920, w Stockholmie w r. 1924, w Londynie w r. 1929 i w Kairze w 1934 r.

Zaczątki urzędów pocztowych w Polsce, sięgają czasów Bolesława Chrobrego (992 — 1025), który „poszty, albo raczej podwody, pierwszy miastom nakazał”. Obowiązek dostarczania podwód za wynagrodzeniem pieniężnym został przy następnych Piastach rozciągnięty i na wsie („angaria”). Bez odpowiedniego dokumentu, uprawniającego do korzystania z podwód, nikomu nie było wolno brać koni i t. p. Urząd miejscowy oznaczał na podstawie t. zw. listu podwodnego opłatę od każdego konia, wozu i przewodnika. Przesyłanie korespondencji poza obręb państwa,

odbywało się za pośrednictwem kupców, udających się zagranicę w sprawach handlowych; często też, w sprawach ważnych, wysyłano specjalnych kurjerów.

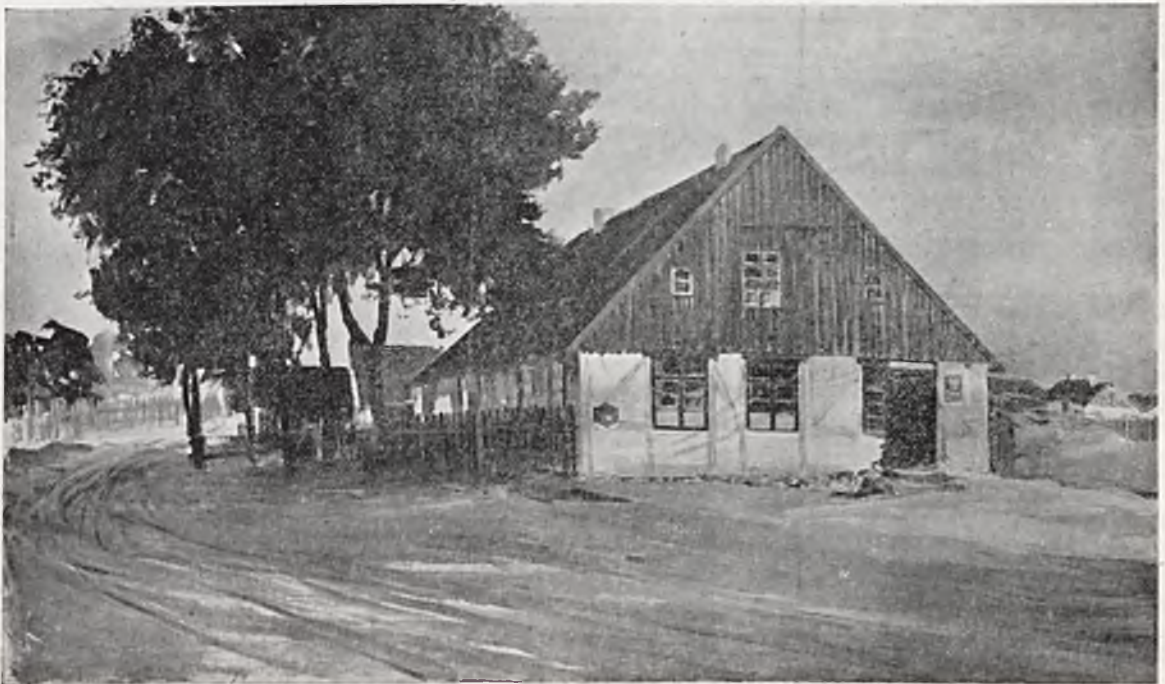
Jednak wszystkie takie urządzenia komunikacyjne powstały wyłącznie dla celów państwowych i nie były jeszcze udostępnione do użytku publicznego.

Dopiero za czasów Zygmunta — Augusta (1548 — 1572) powstają pierwsze instytucje pocztowe w znaczeniu nowożytnym, prowadzone przez zakontraktowanych fachowców. Jak już wyżej wzmiankowano, w krajach południowo-zachodnich w owych czasach zostają stopniowo nawiązane połączenia pocztowe, prowadzone przez rodzinę Thurn-Taxis, pochodzenia włoskiego (Della — Torre — Tasso). W XVI w. rodzina ta prawie zmonopolizowała w swoim ręku poczty w Europie i pierwsze próby regularnych komunikacji pocztowych w Polsce nie bez ich wpływów zostały podjęte.

W r. 1558 wyznacza król z pośród swoich dworzan włocho Prospera Prowanę, któremu wydaje przywilej na urządzenie i kierownictwo poczty. Poczta ta miała kursować z Krakowa do Wenecji rozstawnymi końmi i to bez względu na porę roku. Korzystać z niej miały również i osoby prywatne.

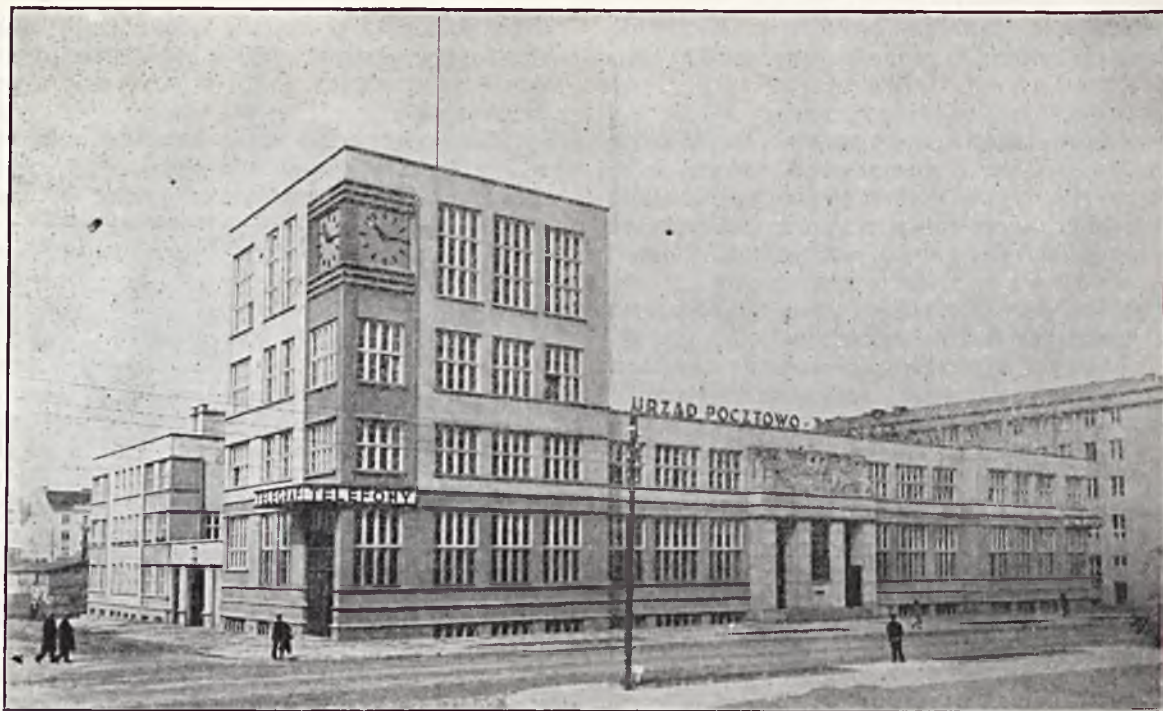
Już w tym samym roku Taxis'owie na wszelki sposób starają się objąć kursy polskie w swoje ręce i przedstawiają królowi korzyści, jakie może osiągnąć w razie oddania poczt pod ich zarząd. Król nie od razu przyjmuje tą propozycję i dopiero w r. 1562 zawiera układ z Krzysztofem Taxis, dyrektorem nadwornej poczty cesarskiej.

Przywilej nadany temu nowemu kierownikowi dzieli pocztę polską na dwie części — na pocztę



RYS. 4. DAWNY BUDYNEK URZĘDU POCZTOWEGO W GDYNI Z ROKU 1920

(pg. obrazu M. Mokwy, ze zbiorów Muzeum Poczty i Telekomunikacji).



RYS. 5. OBECNY BUDYNEK URZĘDU POCZTOWEGO W GDYNI Z ROKU 1930.

włoską (Kraków — Wiedeń — Wenecja) i — pocztę litewską (Kraków — Wilno); ta ostatnia miała na celu dostarczanie korespondencji królowi, na wypadek jego wyjazdu na Litwę. Przebieg poczty miał trwać od Krakowa do Wenecji 10 dni, a od Krakowa do Wilna 7, przy przesyłkach zaś pospiesznych 5 dni. Na podstawie tego przywileju Krzysztof Taxis był obowiązany przewozić przesyłki bezpłatnie nie tylko do punktów wymienionych, lecz i do Rzymu, Neapolu, Hiszpanji, a na-

wet innych jeszcze krajów, co zresztą mógł wykonywać za pomocą szeroko rozwiniętej sieci utrzymanych przez Taxis'ów połączeń pocztowych. Za listy wysyłane przez osoby prywatne dozwolone było pobierać opłatę, która wynosiła za jeden łut wagi z Krakowa do Wiednia 3 grosze i tyleż z Wiednia do Wenecji; czyli za całą przestrzeń 6 groszy. Za wszystkie te czynności była wyznaczona Krzysztofowi Taxis'owi pensja w kwocie 1500 talarów rocznie. (Dokończenie nastąpi).

TERMINOLOGJA PRAWNICZA W ZASTOSOWANIU DO RADJODYFUZJI.

JERZY BIERNACKI.

IV. DEFINICJA UZUPEŁNIAJĄCA.

A. Definicje uzupełniające dla radjofonji.

31. (dn) **Prawo nadawania emisji radjofonicznych** jest to uprawnienie do zamiany fal głosowych na fale elektromagnetyczne i do wysyłania ich w tej postaci we wszystkich kierunkach zapomocą instalacyj radjoelektrycznych.
32. (dn) **Prawo odbierania emisji radjofonicznych** jest to uprawnienie do zamiany nadawanych przez radjonadawców fal elektromagnetycznych na fale głosowe i do odebrania ich w tej postaci zapomocą posiadanych instalacyj radjoelektrycznych.

B. Definicje uzupełniające dla radjowizji.

33. (dn) **Prawo do nadawania emisji radjowizyjnych** jest to uprawnienie do zamiany fal świetlnych na fale elektromagnetyczne i do wysyłania ich w tej postaci we

(Dokończenie do str. 84 Przeglądu Poczтового Nr. 5, 1934 r.)

wszystkich kierunkach zapomocą specjalnych instalacyj radjoelektrycznych.

3. (dn) **Prawo do odbierania emisji radjowizyjnych** jest to uprawnienie do zamiany fal elektromagnetycznych na fale świetlne i do odebrania ich w tej postaci zapomocą posiadanych instalacyj radjoelektrycznych.

C. Naruszenie prawa odbioru radjowego w ogólności.

35. (dz) **Przeszkoda odbioru radjowego** stanowi zakłócenie tego odbioru, spowodowane bądź to przez działanie sił przyrody, bądź to przez działanie urządzeń elektrycznych, wywierających niepożądany wpływ na instalacje radjoelektryczne.

Termin przeszkoda odbioru radjowego zawiera pojęcia:

- a) przeszkody małej częstotliwości,
b) przeszkody wielkiej częstotliwości.
36. (dn) **Przeszkoda małej częstotliwości** stanowi zakłócenie, wywołane prądami małej częstotliwości.

37. (dn) **Przeszkoda wielkiej częstotliwości** stanowi niepożądane zaburzenie elektromagnetyczne, wywołane prądami wielkiej częstotliwości, którego wartość przekracza X milivoltów na metr. (X = natężenie pola przeszkód).
38. (dz) **Interferencja** jest to termin, charakteryzujący zjawisko radjoelektryczne, spowodowane przez wzajemne nakładanie się fal elektromagnetycznych.

V. DEFINICJE AKCESORYJNE.

39. (dz) **Antena** stanowi urządzenie złożone z przewodu lub zespołu przewodów drutowych, wyprowadzonych od antenowego zacisku radjofonicznej stacji odbiorczej. Termin antena z jednej strony zawiera pojęcia:
- anteny zewnętrznej,
 - anteny wewnętrznej.
40. (dn) **Antena zewnętrzna** stanowi przewód drutowy (lub zespół takich przewodów (rozpięty (ych) na wolnym powietrzu nazewnątrz budynku.
41. (dn) **Antena wewnętrzna** stanowi przewód drutowy (lub zespół takich przewodów), rozpiętych wewnątrz jakiegokolwiek lokalu lub budynku. Termin antena z drugiej strony zawiera pojęcia:
- anteny samodzielnej,
 - anteny zbiorowej.
42. (dn) **Antena samodzielna** stanowi antenę, służącą do użytku jednego tylko radioabonenta.
43. (dn) **Antena zbiorowa** stanowi zespół anten samodzielnych.
44. (dn) **Uziemienie** stanowi przewód metalowy połączony z ziemią, wyprowadzony od specjalnego zacisku uziemniającego radjoodbiornika.
45. (dn) **Przeciwwaga** jest to jakikolwiek przedmiot metalowy połączony z odbiornikiem, umożliwiający odbiór fal elektromagnetycznych bez użycia przy odbiorniku uziemienia.

Wyjaśnienia dodatkowe.

1. Definicja 1 zawiera scharakteryzowanie radjodyfuzji przy uwzględnieniu momentów zaczerpniętych z jednej strony z definicji radjodyfuzji IV-go Międzynar. Kongresu Prawn. T. S. F., z drugiej zaś strony z definicji radjokomunikacji, podanej w Konwencji Madryckiej.

Wprowadzenie momentu urządzeń radjoelektrycznych ma na celu wskazanie, iż do istoty radjodyfuzji należą te urządzenia, zapomocą których jest możliwe jej praktyczne używanie, Urządzenia radjoelektryczne, będące urządzeniami nadawczymi i odbiorczymi zarówno radjowizyjnymi jak i radjofonicznymi znajdują swe wyczerpujące wyjaśnienia w dziale „Definicji przedmiotowych”.

2. Definicja 2 jest przekształconą definicją IV-go Międzynarodowego Kongresu Prawn. T. S. F., z której eliminuje się ogólnik pojęciowy, jakim jest słowo „fenomen” oraz słowo „fenomen” oraz słowo „eter”, zastępując to ostatnie słowem „przeźreń” jako zrozumialszem dla laików.

3. Definicja 3 jest nawskróś techniczną i z punktu widzenia prawnego posiada o tyle znaczenie, iż pozwala na realniejsze ujęcie określanego przedmiotu, jakim jest w danym przypadku fala. Coś, co podlega zapomocą odpowiednich przyrządów pomiarom staje się w obliczu prawa czemś konkretnym i realnym, podczas gdy pojęcie fali wymyka się z pod jakichkolwiek norm, czy ustaleń prawnych.

4. Definicja 4, ujmując radjofonję pod względem fiskalnym, pozwala na wytłumaczenie tych zobowiązań, które stwarzają zobopólne współzycie prawne zainteresowanych stron, jakimi w danym przypadku są radjoodbiornicy i radjonadawcy.

5. Definicja 5 jest raczej surogatem definicji, albowiem jaśniejsze sprecyzowanie radjowizji pod względem prawnym jest jeszcze przedwczesne.

6. Definicja 6 oznacza najczęściej eksploatatora radjofonicznych stacji nadawczych, którym może być zarówno właściciel takich stacji, jak i ich koncesjonariusz, dzierżawca i t. p.

7. Definicja 7 odpowiada najlepiej panującemu prawie we wszystkich państwach systemowi koncesyjnemu (zezwoleńowemu), wynikającemu z monopolu państwowego na eksploatację radjofonji, sięgającego w dziedzinę zakładania i użytkowania stacji zarówno nadawczych jak i odbiorczych oraz z uwagi na powszechnie obowiązujące w każdym poszczególnym kraju dotyczące przepisy prawne o radjofonji.

8. Definicja 8 posiada uzasadnienie analogiczne do poprzedniej.

9. Definicja 9, określając ogólnie radjoodbiornicę, oznacza każdego jakiegokolwiek radjostuchacza lub radjowidza, zarówno przygodnego jak i posiadającego własne urządzenie odbiorcze.

10. Definicji 10 odpowiada wyjaśnienie wyłożone pod p. 7. Przyczem dodatkowo wyjaśnia się, iż wypływa ona z definicji 4. Należy poza tem stwierdzić, iż radjoodbiornicę legalnego określa się w zależności od tego z jakiego korzysta urządzenia albowiem w danym przypadku chodzi o fakt czy dane urządzenie jest wyłączone legalnie z pod monopolu państwowego, czy też temu wyłączeniu nie podlega. Niezależnie od tego chodzi również o to, ażeby definicja ta mogła uwzględnić każdego radjostuchacza uiszczającego opłaty radjowe jak i zwolnionego od tego obowiązku.

11. Definicja 11 ma na celu sprecyzowanie pojęcia radjopajęczarza, którego powszechnie ściga się jako przestępcę. Definicji 11 odpowiadają poza tem wyjaśnienia wyłożone pod p. 7 i 10.

12. Definicji 12 jest częściowo wyprowadzona z pojęcia służby radjofonicznej ustalonego w regulaminowej definicji (27) Konwencji Madryckiej. Zawarta zaś w powyższym określeniu enumeracja słuchowisk radjofonicznych dzieląca je na 4 grupy, zawiera oczywiście generalne ujęcie występujących w dzisiejszym stanie rzeczy składników programów radjofonicznych, nadawanych przez wszystkie radjofoniczne stacje nadawcze świata.

13. Definicja 13 zawiera pierwiastki rozpoznawcze, przydatne do wykrywania przez organa kontroli nielegalnych urządzeń odbiorczych i jest raczej opisowem ujęciem pojęcia stacji.

Przy okazji powyższego sformułowania pojęcia radjofonicznej stacji odbiorczej należy zaznaczyć, że stacja taka może być umieszczona w obrębie ściśle oznaczonej nieruchomości bądź też może być umieszczona na statkach żeglugi wodnej lub powietrznej oraz na wszelkich innych środkach komunikacyjnych, jak również może stanowić urządzenie przenośne bez specjalnego stałego umieszczenia.

Kwestja ulokowania stacji czy to w pomieszczeniu stałym, czy ruchomem posiada duże znaczenie w związku z inkasem i wymiarem opłat radjofonicznych, jak i z kontrolą, co zazwyczaj stanowi atrybuty państwowej ingerencji w sprawę utrzymania i używania radjofonicznych stacji odbiorczych.

14. Definicji 14 odpowiada wyjaśnienie, wyłożone pod p. 13 (ostatni ustęp).

15. Definicja 15 ujmuje każde jakiegokolwiek odprowadzenie od radjofonicznej stacji odbiorczej, bez względu na jego przeznaczenie czy użytek.

16. Definicja 16 posiada znaczenie eksplikatywne, dotyczące położenia punktu odbiorczego w lokalu stacyjnym, co decyduje częstokroć o jego bezpłatności.

17. Definicja 17 określa punkt odbiorczy stanowiący surogat stacji odbiorczej, pozwalający na korzystanie z tej stacji bez względu na to, czy się ją posiada czy nie.

Określenie tego punktu ma znaczenie decydujące dla jego odpłatności.

18. Definicja 18 określa pojęcie radjocentrali w naświetleniu eksplikatywnym pod względem praktycznym albowiem tego rodzaju sprecyzowanie pozwala wyłącznie na prawne ujęcie określonego przedmiotu. Szczegółowe wyjaśnienia w tej mierze zawiera część pierwsza referatu, a mianowicie „Introdukcja”. Spółczynnik liczbowy punktów zewnętrznych, decydujący o pojęciu radjocentrali, zależy od uznania poszczególnej administracji, która takie zbiorowe urządzenia winna poddać swej mniej lub więcej szczegółowej reglamentacji.

19. Definicja 19 określa, iż radjocentrala ruchoma jest możliwa technicznie do pomyślenia, gdy jest umieszczona na ruchomych pojazdach wszelkiego rodzaju lokomocyj.

Nawiasowo należy zaznaczyć, iż radjocentrali przenośnych t. zn. bez stałego miejsca umieszczenia przy dzisiejszym stanie techniki nie można sobie jeszcze wyobrazić.,

20. Definicja 20 określa składnik definicji 19 jako kompleks stacji odbiorczych. Technicznie jest możliwe dołączanie również do rozdzielni urządzeń mikrofonowych dla nadawania programów lokalnych.

21. Definicja 21 ma na celu ustalenie pojęcia radjourzędzenia, które ze względu na swój użytek może być obciążone większą lub mniejszą opłatą radjofoniczną.

2. Definicji 22 odpowiada wyjaśnienie, wyłożone pod p. 21.

23. Definicja 23 stanowi analogję do definicji 12.

24. Definicja 24 stanowi analogję do definicji 13.

25. Definicja 25 stanowi analogję do definicji 14.

26. Definicja 26 stanowi do pewnego stopnia analogję do definicji 15. Za radjofoniczne punkty nadawcze, praktycznie rzecz biorąc, można uważać stosownie do warunków lokalnych urządzenia mikrofonowe bądź to zakładane na wolnem powietrzu, bądź też w zamkniętych lokalach teatralnych, koncertowych, sejmowych i t. p.

27. Definicja 27 stanowi analogję do definicji 12.

28. Definicja 28 stanowi analogję do definicji 23.

29. Definicja 29 stanowi uzupełnienie do definicji „radjoamatora” ustalonej przez IV-ty Kongres Prawn. T. S. F. i opiera się częściowo na regulaminowej definicji madryckiej (14) stacji amatorskiej.

30. Definicja 30 opiera się częściowo na regulaminowej definicji madryckiej (15) prywatnej stacji doświadczalnej).

31. Definicja 31 opiera się na ustaleniach adw. Paul'a-Frainpont'a, zawartych w jego referacie p. t. „De la protection des emissions radjophoniques au point de vue du droit civile”, wygłoszonym na IV-tym Międzynar. Prawn. Kongresie T. S. F.

32. Definicji 32 odpowiada wyjaśnienie, wyłożone pod p. 31.

33. Definicji 33 odpowiada wyjaśnienie, wyłożone pod p. 21.

34. Definicji 34 odpowiada wyjaśnienie, wyłożone pod p. 31.

35. Definicja 35 jest przekształconą definicją „Brouillage” IV-go Międzynar. Kongresu Prawn. T. S. F. i zawiera wyraźne stwierdzenie, że są możliwe praktycznie tylko dwa źródła przeszkód odbioru radjowego, a mianowicie działanie nieujarzmionych sił przyrody oraz niepożądane działanie wszelkiego rodzaju urządzeń elektrycznych.

36. Definicja 36 jest ustaleniem technicznym, pozwalającym na osąd prawny. Tytułem przykładu przeszkód małej częstotliwości można wyliczyć: nieodpowiedni kształt prądu, cyrkulującego w odborniku, wadliwe działanie sprzężenia odbornika, wadliwe filtrowanie prądu w odborniku i t. p. W danym przypadku należy stwierdzić, iż przyczyną przeszkód małej częstotliwości jest najczęściej wadliwe działanie samego odbornika, którego przyczyn nie należy szukać poza odbornikiem. Stąd

wniosek, iż są to raczej przeszkody wewnętrzne, które mogą być łatwo usunięte w samym odborniku.

37. Definicja 37 jest również ustaleniem technicznym pozwalającym na osąd prawny. Natężenie pola przeszkód jest zawsze wynikiem technicznego matematycznego obliczenia zależnego od danego konkretnego przypadku przeszkody odbioru radjowego.

Należy uznać, iż teoretycznie pewna dopuszczalność przeszkód ze strony urządzeń elektrycznych musi być brana pod uwagę przez wydającego osąd prawnika.

Przeszkody wielkiej częstotliwości są zazwyczaj przeszkodami zewnętrznymi, jakie zachodzą w sieci lub instalacji odbiorczej. Mogą być one zwalczane do pewnego stopnia we własnym zakresie przez samych odbiorców, np. przewieszenie anteny na inne miejsce lub załączenie do instalacji kondensatora blokującego sieć. Jednakże zachodzą w tym przypadku często i takie przeszkody, których tanim i łatwym sposobem nie można usunąć przy odborniku, a należy je usuwać wyłącznie w wywołujących je urządzeniach elektrycznych.

38. Definicja 38 jest przekształconą definicją IV-go Międzynarodowego Prawn. Kongresu T. S. F., eliminującą zeń słowo („spotykanie”) i zastępującą je przez słowo „nakładanie”, jako bardziej odpowiadające technicznemu stanowi rzeczy.

39. Definicja 39 jest przekształconą definicją IV-go Kongresu Prawn. T. S. F., eliminującą z niej pojęcia niezrozumiałe dla laików, a dotyczące raczej naukowego wy tłumaczenia istoty anteny.

Definicja 39 obejmuje wszelkiego rodzaju urządzenia antenowe. Pod względem technicznym należałoby zdać sobie sprawę, że istnieją również specjalne anteny ramowe, przeciwzaburzeniowe oraz ekranowane. Anteny ekranowane jako urządzenia zbiorowe przyjęto nazywać antenami wielokrotnymi. Należy nadmienić, iż instalacja anteny ekranowanej polega na umieszczeniu jej przewodów w specjalnych rurach metalowych odprowadzanych od wspólnego pionu do poszczególnych mieszkań danego budynku. Jest to jakgdyby kanalizacja radjowa. Należy stwierdzić, że anteny wielokrotne znakomicie rozwiązują problem zakładania anten w większych miastach, albowiem w danym przypadku jedna instalacja antenowa może obsługiwać całkowicie każdy poszczególny gmach. Anteny wielokrotne dzięki ekranowaniu ich przewodów decydują w znacznej mierze o usunięciu przeszkód odbioru radjowego, ponieważ izolują one dane urządzenia radjoelektryczne od wszelkich wpływów zewnętrznych innych urządzeń elektrycznych. W związku z powyższem zagadnienie anten wielokrotnych jest ważne z punktu widzenia prawnego i wymaga dla siebie należytego uwzględnienia w dotyczących przepisach prawnych.

40. Definicja 40 jest oznaczeniem konwencjonalnem w praktyce dla określenia anteny jako odrębnego urządzenia.

41. Definicji 41 odpowiada wyjaśnienie wyłożone pod p. 40.

42. Definicja 42 ma na celu określenie przeznaczenia urządzenia antenowego, jeśli chodzi o jego używalność praktyczną.

43. Definicji 43 odpowiada wyjaśnienie wyłożone pod p. 42. Przyczem należy stwierdzić, iż ma ona swe uzasadnienie w związku z rozpowszechnioną obecnie tendencją do budowy w miastach anten zbiorowych, które stanowiąc kompleks urządzeń antenowych, dotyczą nie jednej osoby, ale wielu osób korzystających z oddzielnych urządzeń odbiorczych i mogących nielegalnie posługiwać się odprowadzeniami od anteny zbiorowej.

4. Definicja 44 oznacza niemniej ważne od anteny akcesorium urządzeń radjoelektrycznych, które winno być poddane częstokroć szczególowszej reglamentacji prawnej niż anteny.

Nieszczęśliwe wypadki, wynikłe z powodu używania w charakterze uzicmięń rur gazowych i wodociągowych nie należą już dzisiaj do faktów odosobnionych.

Należy podkreślić, iż przez t. zw. uziemienie ochronne rozumiemy urządzenie, uziemiające antenę zewnętrzną.

45. Definicja 45 określa fakultatywne akcesorium stacji radjoelektrycznej. Nadmienić wypada, iż przeciwwaga jako swego rodzaju surogat uziemienia może stanowić przedmiot, nie mający

nic wspólnego z przeznaczenia z aparaturą radjofonicznej stacji odbiorczej. I tak w zależności od warunków lokalnych przeciwwagę może stanowić np. łóżko metalowe, materac sprężynowy, struny fortepianowe i t. p.

PIECZĘĆ POCZTOWA, JEJ POCZĄTKI I ROZWÓJ.

LEOPOLD SIWIEC.

Pieczęć pocztowa, we wszystkich prawie krajach globu ziemskiego odgrywa jedną i tę samą ważną rolę, gdyż służy nie tylko do kasowania znaczków pocztowych, lecz równocześnie odcisk jej na przesyłce pocztowej daje dowód gdzie, w którym dniu, miesiącu, roku, godzinie a nawet minucie oddana została poczcie celem doręczenia wskazanemu w adresie odbiorcy, Pieczęć pocztowa ma swoją historję.

Kto jest wynalazcą pieczęci pocztowej nie jest wiadome i najprawdopodobniej zaliczyć ją należy do wynalazków wojennych, a ojczyzną jej jest Francja.

Wojna ze swemi szczególniejszemi potrzebami była zawsze matką wielu urządzeń, które dla swych praktycznych właściwości przyjmowały się następnie szybko w czasach pokoju.

Za najwcześniejsze pieczęci pocztowe uważane są pieczęci listowe francuskich poczt połowych, mianowicie armji marszałka Villarsa z r. 1706 (Rys. 1), oraz poczt połowych „Armée de Bavière” (1742), „Armée d’Italie” (1745), „Armée de Flandre” (1748), armji napoleońskich i t. d.

Pieczęcie te ze względów praktycznych, gdy ruch listowy wzmagał się ogólnie coraz bardziej, weszły następnie w użycie w pocztach cywilnych, gdzie zajęły pierwszorzędnę miejsce.

Do pierwszeństwa używania pieczęci listowych rości sobie prawo również i poczta angielska, która już w drugiej połowie 17 wieku miała je posiadać, a które miały być wprowadzone w r. 1660 przez ówczesnego głównego dzierżawcę poczt angielskich Henryka Bishopp.

Wydaje się problemetyczne, aby już w tym czasie poczty

angielskie używały powszechnie pieczęci listowych, gdzie ruch pocztowy był wogóle bardzo słaby.

Wiadomo powszechnie, że aż do czasu wynalezienia znaczka pocztowego należytość za listy pobierano w gotówce, bądź od nadawcy, częściej zaś od odbiorcy.

Wymierzano ją stosownie do wagi listu oraz odległości dokąd miał być wysłany. Należytość uwidoczniono często na liście odręcznie obok nazwy miejsca nadania.

W miejsce tych odręcznych zapisków zaczęły wchodzić w użycie w drugiej połowie 18 wieku pieczęcie listowe.

Wykonanie pierwszych pieczęci było nader pierwotne i proste. Zawierały one tylko nazwę miejscowości o grubych łacińskich literach w jednym wierszu, a datę dopisywano nadal atramentem (Rys. 2).

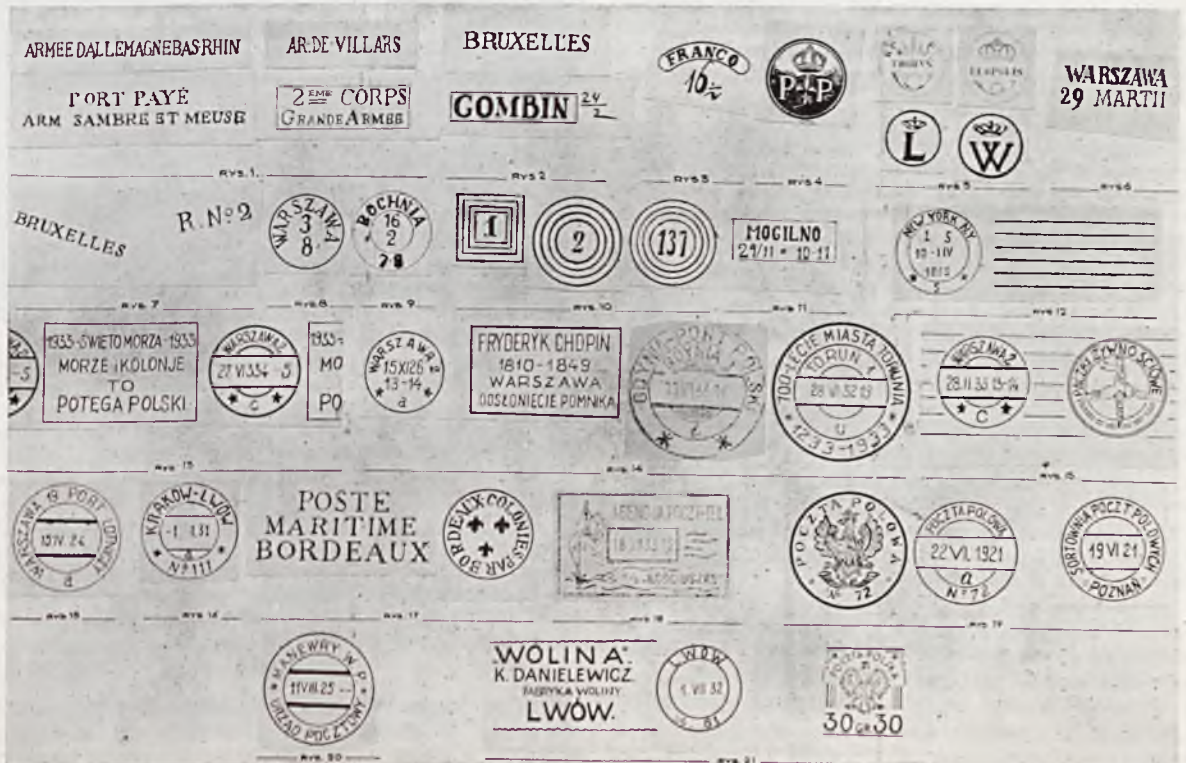
Obok pieczęci z nazwą miejscowości wyciskano później pieczęć „franco” dopisując uiszczoną opłatę (Rys. 3).

Poczty francuskie na oznaczenie uiszczonej opłaty za list wyciskały na nich specjalną pieczęć, jaką przedstawia rysunek 4, gdzie pod koroną królewską znajduje się stylowa lilja między dwoma literami „P” (port payé).

Podobnych pieczęci używała i poczta polska za czasów króla Stanisława Poniatowskiego (1764 — 1795) (Rys. 5).

Pieczęcie tego rodzaju uważają niektórzy za prototypy dzisiejszych znaczków pocztowych.

W ciągu 19 wieku pieczęcie listowe były w użyciu we wszystkich prawie państwach w formie już nieco doskonalszej,



RYC. 1 — 31. OBJAŚNIENIA W TEKŚCIE ARTYKUŁU.

gdyż pod nazwą miejscowości w drugim wierszu umieszczona była data, którą zmieniano stosownymi czcionkami (Rys. 6).

W okresie czasu od 1801 — 1820 r. znajdują się na listach pochodzących z Francji do dzisiejszej Belgii i Niemiec obok pieczęci z nazwą miejscowości pieczęć z numerem „R Nr. 1 do R Nr. 4” (Rys. 7.)

Pieczęci tych używano na mocy umowy taryfowej, jaka zawarta została w r. 1801 między pocztą francuską a pocztami Thurn — Taxisów.

Dzieliła ona Francję na pięć a Niemcy na cztery strefy według których opłacano należności za przesyłki listowe.

W pierwszych dziesiątkach lat 19 stulecia wchodzi w użycie pieczęć okrągłą, w których nazwę miejscowości umieszczano w półkolu a pod nią datę t. j. dzień i miesiąc w formie ułamka (Rys. 8).

Następne ulepszone pieczęci przedstawiały dwa zamknięte koncentryczne koła, w których zewnętrzne prócz nazwy miejscowości wykazywało również godzinę nadania przesyłki, wewnętrzne zaś datę (Rys. 9).

Rok 1840 dla pieczęci pocztowej jest niejako rokiem epokowym, odtąd rola jej staje się wybitniejsza, gdyż odcisk jej staje się nie tylko dowodem nadania przesyłki, lecz równocześnie służyć będzie do kasowania znaczków pocztowych, które w tym czasie po raz pierwszy okazały się w Anglii, nalepiane na przesyłkach listowych zamiast opłat gotówką.

Unieważnianie znaczków pocztowych użytych na opłat listów nie odbywało się jednak pierwotnie przy pomocy pieczęci, lecz przez przepisanie znaczka atramentem nazwą miejscowości nadania i datą, pieczęć zaś pocztową wyciskano obok.

W niektórych państwach do unieważniania znaczków pocztowych używano specjalnych kasowników o różnych formach i kształtach; kasowniki np. używane w Królestwie Kongresowym od r. 1858 przedstawiały cztery koncentryczne koła, lub kwadraty z liczbą odnośnego urzędu w środku (Rys. 10).

Około r. 1850 pojawiają się pieczęcie pocztowe ponownie w formie prostokąta t. z. pieczęcie „skrzynkowe”. Zawierały one w pierwszym wierszu nazwę miejscowości, a w drugim datę i godzinę nadania (Rys. 11).

Nie utrzymały się one jednak długo, były niepraktyczne i uszkadzano nimi często listy; usunęły je z użycia pieczęcie okrągłe, w których w latach 60 tych dodano cyfry roku.

Naogół pieczęcie w poszczególnych krajach jeśli nie były dostarczane przez władze centralne, lecz poszczególne okręgowo, np. dyrekcje pocztowe, które miały pod tym względem wolną rękę, wykazują tak co do formy jak i legendy większe lub mniejsze odchylenia, których szczegółowe opisywanie przekraczałoby ramy niniejszego artykułu.

Dalsze celowe udoskonalenie pieczęci pocztowych następuje około roku 1870. Mianowicie w miejscowościach, gdzie znajdowało się po kilka urzędów pocztowych, pieczęcie dla odróżnienia oznaczano cyframi arabskimi umieszczonymi obok, lub poniżej nazwy miejscowości. Jeśli zaś w jednym urzędzie było w użyciu więcej pieczęci, oznaczano je gwiazdkami lub literami.

Niedogodność w zmianie czcionek do oznaczenia daty i godziny w pieczęciach, usunięta została w latach 1880-tych przez pieczęcie systemu bębnowego, gdzie cyfry łatwo i dogodnie można zmieniać przez przesuwanie. Pieczęci tego rodzaju są obecnie powszechnie w użyciu.

Wzrastająca prawie z dniem każdym ilość przesyłek listowych, zwłaszcza druków, spowodowała zmechanizowanie, przez odpowiednie maszyny, pracy ludzkiej, potrzebnej przy wyciskaniu ręcznym pieczęci.

Pierwszą maszynę do wyciskania pieczęci na listach skonstruował już w r. 1826 niejaki Wake z Warszewy.

Wszystkie jednak pierwotne tego rodzaju maszyny posiadały jeszcze wiele braków technicznych, tak, że dopiero po ich usunięciu, mogły służyć właściwemu celowi.

Stemplowanie przesyłek listowych sposobem maszynowym w większym stylu przedsięwzięły w r. 1885 poczty Stanów Zjednoczonych A. P. maszynami systemu Columbia i Bickerdicke.

Posiadały one po jednej pieczęci, obok której umieszczone były równoległe grubsze linie do unieważniania znaczków.

Wyciskały one po prawej stronie listu u góry pieczęć na znaczku poczt. lub kasowały go liniami, jeśli był on umieszczony w odpowiednim miejscu (Rys. 12).

Nie uzyskano jednak niemi nadzwyczajnych wyników, prócz

tego pracowały one bardzo głośno, z tych też powodów użycie ich było małe.

Postępy techniki przynosiły coraz nowsze udoskonalenia; z całego szeregu systemów najbardziej praktyczną okazała się uniwersalna maszyna amerykańska, oraz maszyna wynalazku duńczyka Kraga, gdzie na walcu umieszczono naprzemian datowniki oraz linje kasownicze.

Maszyny systemu walcowego wyciskają datownik i linje kasownicze wzdłuż całego listu względnie kartki, zasięg ich więc w unieważnieniu znaczka jest wielki, gdyż albo datownik, albo linje kasownicze osiągną znaczek, mają natomiast tę wadę, że często czynią pismo na przedniej stronie kartki pocztowej nieczytelnym (Rys. 13).

W ostatnich trzech dziesiątkach lat bieżącego stulecia z okazji wystaw, zjazdów, kongresów, jubileuszów i t. d. oraz w celu reklamy krajowych uzdrowisk i lotnisk używane są specjalne pieczęci pocztowe zarówno ręczne, jak i maszynowe, wykonane niejednokrotnie nader artystycznie (Rys. 14).

Również same zarządy pocztowe propagując swe rozmaite działy służbowe, jak: Poczta Kasę Oszczędności, pocztę lotniczą, paczki żywnościowe, używają często specjalnych pieczęci (Rys. 15).

Pieczęci poczt ruchomych (ambulansów) w odróżnieniu od stałych posiadają w legendzie miejscowość wejściową i końcową danego szlaku objazdowego oraz, numer porządkowy (Rys. 16)

Pocztę morską umieszczone na okrętach pasażerskich poszczególnych państw posługują się również szczególnymi pieczęciami (Rys. 17).

Na polskich okrętach pasażerskich od r. 1932 czynne są na razie tylko agencje pocztowo-telegraficzne, mianowicie na statkach pasażerskich „Polonia”, „Kościszko” i „Pułaski”, kursujących między Gdynią — Halifax a N.Yorkiem (rys. 18).

Agencje te są zaczątkiem polskich poczt morskich, które w czasie podróży wykonywać będą i sortowanie przesyłek pocztowych, aby z chwilą przybycia do portu mogły być bezzwłocznie odtransportowane do miejsca przeznaczenia.

Pocztę polową posługują się pieczęciami, w których umieszczony jest tylko numer urzędu polowego i data.

Charakter bowiem działań wojennych wymaga tajemnicy ruchów wojsk walczących a temsamem i postojów (rys. 19).

Również dla potrzeb wielkich ćwiczeń wojskowych (manewrów) zorganizowane urzędy pocztowe, używają odrębnych pieczęci, jak widzimy na załączonym rysunku (rys. 20).

W ostatnich kilkunastu latach nastąpił w opłatach przesyłek listowych pewien zmienny objaw, mianowicie nawrót do opłat gotówką za przesyłki listowe, zaniechany od czasu wynalezienia znaczka pocztowego.

Uciążliwy i dużo zabierający czasu dotychczasowy sposób naklejania znaczków na przesyłkach listowych nadawanych w większych ilościach przez sfery bankowe, handlowe i t. p., niejednokrotnie był przedmiotem utyskiwań, co skłoniło zarządy pocztowe do zmechanizowania i zastąpienia tej pracy maszynami.

Pierwsze maszyny skonstruowane do tego celu nalepiały znaczki automatycznie i unieważniały.

Następne znacznie ulepszone nie nalepiały już znaczków, lecz wyciskały odpowiednie pieczęci, a zaopatrzone w specjalne liczniki, wskazywały ilość dokonanych odcisków (rys. 21).

Maszyny do rejestrowania przesyłek listowych opłacanych gotówką posiadają większe urzędy pocztowe i używają ich wówczas, gdy przynajmniej 100 sztuk przesyłek przyjętych zostaje od jednego nadawcy. Posiadają takie maszyny również większe firmy handlowe za zezwoleniem zarządu poczt.

Odciski pieczęci tych maszyn uskuteczniają się farbą czerną.

Wyciskanie pieczęci urzędu nadawczego prawie na wszystkich rodzajach przesyłek pocztowych wymagane jest przepisem pocztowym. Miejscowość w pieczęciach pocztowych w myśl umowy „Światowego Związku Pocztowego” powinna być podana w literach łacińskich, obok mogą znajdować się napisy w dowolnym alfabecie.

Usuwanie cech unieważnienia ze znaczków pocztowych jest karalne.

W powyższym krótkim rysie staraliśmy się przedstawić rozwój pieczęci pocztowych, które od przeszło 100 lat weszły powszechnie w użycie w miejsce odręcznych zapisków pocztowych na listach.

Pocztowe pieczęci ręczne pierwotnie nader prymitywnie

wykonane, z biegiem lat osiągnęły wysoki stopień doskonałości, mianowicie w pieczęciach systemu bębnowego, oraz w pieczęciach maszynowych o napędzie elektrycznym wykonywającym pracę szybciej i dokładniej, aniżeli ręce ludzkie.

Szybkość i punktualność poczty w danym kraju jest miernikiem jego stopnia kultury, dlatego też i historia rozwoju pieczęci

pocztowych przedstawia fragment, jakkolwiek skromny to jednak o przekonującej sile.

Polskie pieczęci pocztowe z czasów przedrozbiorowych, oraz pieczęci poczty Polski Odrodzonej dają świadectwo, że w szeregu państw stojących na wysokim stopniu kultury, Polska zajmuje zawsze poczesne miejsce.

WSZECHSŁOWIAŃSKA WYSTAWA FILATELISTYCZNA, NOMIZMATYKI ORAZ PAMIĄTEK Z PLEBISCYTU I POWSTAŃ ŚLĄSKICH.

WŁODZIMIERZ POLAŃSKI.

W dniach od 5 do 13 maja r. b., z okazji 15-letniej rocznicy wybuchu powstania Śląskiego i w związku z II Wszepolskim Zjazdem Filatelistów w Katowicach, odbyła się w tym mieście wystawa filatelistyczna oraz pamiątek z plebiscytu i powstań śląskich. Honorowy Protektorat nad tą wystawą objął P. Minister Poczty i Telegrafów, inż. Emil Kaliński, a Protektorami byli Pp.: Wojewoda Śląski Dr. Michał Grażyński, J. Eks. Ks. Biskup Stanisław Adamski, Generał Dywizji Śląskiej Dr. Józef Zajac, J. Eks. Ks. Biskup Sufragan Dr. Teofil Bromboszcz i Marszałek Sejmu Śląskiego Konstanty Wolny.

Wystawa mieściła się w wielkich salach reprezentacyjnych, obszernych halach i kruzgankach Gmachu Sejmu i Województwa Śląskiego i była urządzona bardzo efektownie. Uroczystości otwarcia dokonał w dn. 5.V Wojewoda Śląski p. Dr. M. Grażyński. Wystawa obejmowała około 100 eksponatów filatelistycznych i 10 eksponatów numizmatycznych oraz pamiątek.



RYS. 1. FRAGMENT PAWILONU MUZEUM POCZTY I TELEK. Z EKSPONATAMI FILATELISTYCZNYMI.

Wielkie zainteresowanie wzbudzały eksponaty Muzeum Poczty i Telekomunikacji, składające się z portretów P. Prezydenta Rzplitej Prof. I. Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego, wykonanych ze znaczków pocztowych (rob. art. mal. J. Mikosia), oraz z części zbiorów filatelistycznych, obrazujących pocztę polową Legionów Polskich w latach 1914 — 1918. Zbiory te, umieszczone na 112 kartonach w specjalnym pawilonie wystawy, pochodziły z darów P. p. Ministra P. i T., inż. E. Kalińskiego, b. Wiceprezydenta m. Krakowa W. Ostrowskiego, Senatora Z. Klemensiewicza, Pplk. Z. Zygmunowicza, Prof. St. Miksteina, D-ra J. Tislowitza i innych osób, a także z depozytów złożonych do Muzeum przez D ra med. J. Dudzińskiego, Mjra X. Stefańskiego i Prof. A. Łaskiewicza.

Bardzo ładnie przedstawiały się również eksponaty Mennicy

Państwowej (monety obecne oraz dawne, ze szczegółowem uwzględnieniem monet śląskich) i Banku Polskiego (polskie pieniądze papierowe). Z prywatnych zbiorów filatelistycznych należałoby odnotować: zbiory polskich znaczków pocztowych L. H. Weimara z Warszawy i braci Niklewskich z Torunia, kolekcje znaczków i całostek Finlandji — J. Kohla z Niemiec, znaczków klasycznych Austrii — Mjra L. Steinbacha z Torunia, Bośni Hercegowiny i Jugosławji — A. Bernsteina z Katowic, i t. p.

Ocena tych zbiorów była przedmiotem kilkudniowych prac Sądu Konkursowego, osobnego dla eksponatów filatelistycznych i osobnego dla innych działów. Do dyspozycji Sądu Konkursowego były oddane, prócz dyplomów honorowych i kilku specjalnych nagród, 1) medale pozłacane z dyplomem na złoty medal, 2) medale pozłacane z dyplomem na pozłacany, 3) medale srebrne, 4) medale brązowe i 5) listy pochwalne.

Po szczegółowem zbadaniu wystawionych zbiorów i literatury filatelistycznej, Sąd Konkursowy, w składzie Prof. St. Miksteina (Przewodniczącego), D-ra med. J. Dudzińskiego, Prof. A. Łaskiewicza, St. Krzyżanowskiego i Prezesa Kom. Wyst. L. Żmizdzińskiego, jednomyślnie przyznał następujące odznaczenia:

Honorowy medal złoty — Muzeum Poczty i Telekomunikacji w Warszawie za eksponat „Pocztą Polową Legionów Polskich”.

Medale złote:

1. Śląskiemu Związkowi Filatelistów za całokształt prac i organizację Wystawy filatelistycznej w Katowicach.
2. L. H. Weimarowi — Warszawa, z powinszowaniem Sądu Konk., za fragment specjalizowanego zbioru Polski, zbiór znaczków K. O. M. W. i część zbioru Litwy Środkowej.
3. J. Kohla — Niemcy, wraz z nagrodą honorową, ufundowaną przez L. H. Weimara, za kompletny zbiór znaczków i całostek Finlandji.
4. A. Bernsteinowi — Katowice, za specjalizowane zbiory Bośni, Hercegowiny i Jugosławji.
5. Braciom Niklewskim — Toruń, za zbiory znaczków polskich i Górn. Śląska.
6. Mjrowi L. Steinbachowi — Toruń, za zbiór starej Austrii i kasowników austriackich urzędów pocztowych na ziemiach polskich.



RYS. 2. ZNACZKI POCZTOWE WYDANE Z OKAZJI WYSTAWY.

Pozatem przyznano różnym innym wystawcom:

- 6 medali połączanych,
- 11 „ srebrnych,
- 8 „ brązowych,
- 20 listów pochwalnych, w tem 7 — dla młodocianych zbieraczy.

Jednocześnie Jury odznaczyło dyplomami honorowymi 4 eksponaty, wystawione poza konkursem.

W dziale numizmatyki i pamiątek przyznano medale złote Mennicy Państwowej, Bankowi Polskiemu i p. J. Beniszowi, pozatem 3 medale srebrne i szereg listów pochwalnych innym wystawcom.

Na terenie wystawy był zainstalowany specjalny Urząd Pocztowy, używający okolicznościowego kasownika i sprzedający specjalne znaczki 20 i 30 gr. opatrzone nadrukiem: „Wyst. Filat. 1934. Katowice”. Znaczki te budziły duże zainteresowanie wśród filatelistów. Niewielki nakład, staranne wykonanie i sprzedaż w nieograniczonych ilościach w pierwszych dniach trwania wystawy — spowodowały szybkie ich wyczerpanie, zwłaszcza znaczków 20 groszowych.

Komitet Wystawy wydał nalepki w 5-ciu odmiennych barwach, przedstawiające pomnik powstańca w Królewskiej Hucie, ozdobne koperty, kartki pocztowe, arkusze z odpowiednimi ilustracjami, obszerny katalog i plakaty, których sprzedaż była przeznaczona na dochód wystawy.

Wystawa była licznie zwiedzana tak przez miejscowych, jako też i przyjezdnych, a także przez wycieczki i młodzież szkolną oraz przybyłych gości z niemieckiej części Górnego Śląska.

Komitet dołożył ze swej strony wszelkich starań, aby uprzyjemnić wystawcom i gościom pobyt w stolicy Piastowej Ziemi. Prócz ożywionego życia towarzyskiego, znajdującego wyraz

w wieczornicach w salonach Hotelu Europejskiego, została zorganizowana wycieczka do Hut Śląskich celem zapoznania zwiedzających z metalurgią ołowiu i cynku i z organizacją jednej z ważniejszych dziedzin śląskiego życia gospodarczego.

Należy też zanotować liczną frekwencję polskiego i zagranicznego kupiectwa filatelistycznego, dowodem czego może służyć 10 stoisk kupieckich, zainstalowanych na wystawie, gdzie filatelisci mieli sposobność podziwiania i nabywania rzadkich okazów filatelistycznych.

W dniu 12 maja odbył się na terenie wystawy II Wszepolski Zjazd Filatelistów, na którym powzięto cały szereg uchwał, między innymi w sprawie wystosowania do władz centralnych projektu ustawy ochronnej przeciwko fałszerzom znaczków pocztowych i innych obiektów filatelistycznych, na wzór zatwierdzonych przez władze ustawodawcze innych państw, jak np. Austrii, Węgry, Grecji.

Należy jeszcze stwierdzić, iż w czasie trwania wystawy przedstawiciele polskiego kupiectwa filatelistycznego uchwalili stworzyć rzeszenie kupców polskich, co też w znacznej mierze ułatwi walkę z fałszertwem znaczków i przyczyni się do unormowania cen na rynku filatelistycznym.

W dniu 13.V, po zamknięciu wystawy, odbył się w hotelu Europejskim uroczysty bankiet, w czasie którego wygłoszono okolicznościowe przemówienia i odczytano listę nagrodzonych wystawców z wręczeniem im otrzymanych nagród.

W skład Komitetu Organizacyjnego, Wykonawczego i Kierownictwa Wystawy wchodził P. p. L. Żmizdiński (Prezes), J. Benisz (Kierownik działu numizmat. i pamiątek), A. Bernstein Fr. Bukajło, Fr. Feige, J. Koza, J. Lortz, St. Mathea, Fr. Podgórecki, A. Schöpp, Z. Sojecki, Wł. Szyler, Wł. i J. Wiśniowscy, którym za poniesione trudy należą się słowa uznania.

PRZEGLĄD PRASY.

Nr. 15 „Die Verkehrsnachrichten“, zawiadamia o zniesieniu VI wydziału ministerstwa poczt Rzeszy w Monachjum oraz specjalnych uprawnień naddyrekcyj poczt w Stuttgart. Łącząc z likwidacją pięciu naddyrekcyj poczt stanowi to dalszy krok ku wykonaniu ustawy z 27.II 1934 o uproszczeniu i potanieniu administracji. Kompetencja zniesionej placówki w Monachjum przeszła na ministerstwo poczt w Berlinie.

Jedna z notatek dotyczy przesyłek zaopatrzonych napisem „do rąk własnych” („Eigenhändig”). Zastrzeżenie takie może obejmować listy wartościowe, opieczetowane pakiety wartościowe, listy polecane i przekazy pocztowe. Numer kończąca informacja w sprawie służby telegraficznej, telefonicznej i radjowej.

Nr. 2 „Post-Zeitschrift“ omawia warunki komunikacyjne na drogach alpejskich w zimie. Duże usługi oddaje w tej porze roku auto.

Tematem drugiego artykułu są kongresy pocztowe. Interesuje tu informacja w sprawie wyboru miejsca ostatniego kongresu. W czasie londyńskiego kongresu dwa zarządy pocztowe ubiegały się o prawo goszczenia kongresu, a mianowicie Egipt i Kuba. Na decyzję tajnego głosowania w tej sprawie delegat Kuby urażony sposobem przeprowadzenia tej sprawy cofnął zaproszenie odbycia kongresu w Hawanie. Tajne głosowanie nie było przewidziane regulaminem kongresu. Na zarzut delegata chilijskiego przewodniczący odpowiedział, że kongres w każdej chwili może regulamin zmienić.

Ostatni artykuł zajmuje się opisem zacisznej miejscowości szwajcarskiej Aeschi koło Spiez.

Nr. 10 „Deutsche Verkehrs-Zeitung“ omawia ustawę

niemiecką z 27.II 1934 o uproszczeniu i potanieniu administracji. Wspomniana ustawa daje duże uprawnienie ministrowi komunikacji Rzeszy w zakresie całokształtu polityki komunikacyjnej prowadzonej przez poszczególne resorty w granicach ich środków. Minister komunikacji rozstrzyga sporne kwestje w różnych sprawach i decyduje o współpracy poszczególnych działów komunikacji. Zasadnicze przedsięwzięcia dotyczące polityki taryfowej wymagają jego zgody. Na podstawie wspomnianej ustawy zniesiono dyrekcje pocztowe Darmstadt, Halle, Konstanz, Liegnitz i Minden. Zniesiono też i zmieniono okręgi niektórych urzędów skarbowych. W dalszej części numeru przedstawione są wyniki obrotu pocztowego w 3 kwartale 1933 r. Bilans obrotu w tym okresie jest dodatni.

Nr. 4 „Archiv für Post und Telegraphie“ zajmuje się w całości obrotem czekowym w Niemczech z okazji 25 lecia tej gałęzi służby w Niemczech. Początki i rozwój służby czekowej oraz bliższe szczegóły rzeczowe stanowią treść pracy. Wykresy graficzne i zestawienia statystyczne uzupełniają informacje rozpraw.

Nr. 11 „D. V.-Z.“ daje krótkie uwagi o udziale poczty niemieckiej w tegorocznej międzynarodowej wystawie samochodowej. Poczta niemiecka ma 13 500 pojazdów ciężarowych.

Na uwagę zasługuje zestawienie ilości radjosluchaczy w poszczególnych krajach. Najlepiej stosunek ogólnej liczby radjosluchaczy do liczby ludności przedstawia się kolejno w Danji, Anglii i Holandji. Niemcy na 6-em miejscu, Polska na 19-em (10 radjosluchaczy na 1000 mieszkańców, w Niemczech 76 na 1000).